

**Dr hab. Anetta Breczko, prof. UwB**

Uniwersytet w Białymstoku

**Dr hab. Alina Miruć**

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach

## **Swoboda zrzeszeń w kontekście społeczeństwa obywatelskiego (aspekty filozoficzne i teoretycznoprawne)**

### **1. O istocie społeczeństwa obywatelskiego – uwagi wprowadzające**

We współczesnych demokratycznych państwach prawa możemy wyróżnić trzy główne segmenty działań: publiczny, gospodarczy oraz pozarządowy (non profit). To właśnie ten ostatni obszar, określane też mianem „trzeciego sektora”, stanie się głównym przedmiotem rozważań w naszym opracowaniu<sup>1</sup>.

W literaturze występuje wiele definicji społeczeństwa obywatelskiego. W polskiej doktrynie społeczeństwo obywatelskie utożsamiane jest na ogół z zespołem instytucji społecznych, funkcjonujących obok państwa<sup>2</sup>. Stanowi ono najczęściej synonim segmentu pozarządowego, do którego należą różnorodne spontaniczne stowarzyszenia, organizacje, ruchy i przedsięwzięcia w sferze publicznej. Tak rozumiane struktury służą realizacji licznych celów wspólnych. Są względnie autonomiczne wobec władzy państwowej. Charakteryzują się dobrowolnością członkostwa<sup>3</sup>. Ich istnienie oparte jest na więziach zaufania, solidarności i braterstwa. Stają się miejscem współdziałania ludzi zaangażowanych w działalność społeczną, zjednoczonych za sprawą podzielanych wartości<sup>4</sup>.

Zamienne używanie określenia „sektor organizacji pozarządowych” („trzeci sektor”) z pojęciem „społeczeństwo obywatelskie” może stać się źródłem niejasności semantycznych<sup>5</sup>. Dlatego należałoby się zastanowić, czy nie bardziej uzasadnione byłoby – w warunkach demokratycznego państwa prawa – terminologiczne rozróżnienie powyższych

---

<sup>1</sup> Przyjmujemy, że do „trzeciego sektora” należą formy działań społecznych mieszczące się pomiędzy państwem a rynkiem.

<sup>2</sup> H. Izdebski, *Fundacje i stowarzyszenia. Komentarz, orzecznictwo, skorowidz*, Warszawa 1999, s. 7.

<sup>3</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005, s. 119.

<sup>4</sup> W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Społeczeństwo obywatelskie*, Wrocław 2001, s. 53.

<sup>5</sup> J. Blicharz, A. Huchla, *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 11.

kategorii. Na taką potrzebę wskazują chociażby kierunki ewolucji we współczesnym definiowaniu społeczeństwa obywatelskiego, które coraz powszechniej utożsamiane jest z ideą demokratycznego państwa prawa, traktowanego jako postulowany porządek. Wydaje się, że sektor non profit jest tylko jednym z wielu środków prowadzących do osiągnięcia tego celu.

## 2. Kierunki ewolucji w sposobie definiowania społeczeństwa obywatelskiego

Zaznaczyć należy, że chociaż koncepcja społeczeństwa obywatelskiego zaczęła przeżywać swój rozkwit dopiero na przełomie XX i XXI wieku, to jednak sam termin posiada bardzo długą historię. Jego źródła poszukiwać należy już w starożytnej myśli Arystotelesa<sup>6</sup>. Opisywana przez niego *koinonia politike* (wspólnota polityczna) osadzona była na przekonaniu, że zrzeczanie się jest naturalną ludzką potrzebą, zaś obowiązkiem obywatela ma być aktywne zajmowanie się sprawami publicznymi. Idea ta znalazła kontynuację w filozofii rzymskiej. *Societas civilis* stało się odpowiednikiem późniejszego społeczeństwa obywatelskiego. Stanowiła ją wspólnota ludzi uznających wspólne prawo, współdziałających ze sobą dla dobra ogółu. Łacińska formuła *res publica* wskazywała, że państwo to „rzecz publiczna”, dopełniająca naturę człowieka. O takiej wspólnotcie wspominał Cynceron, podkreślając, że Rzeczpospolita nie jest „bezładną gromadą”, a wspólną sprawą, swoistym zgromadzeniem, o które społeczeństwo powinno dbać, jednoczone uznawaniem prawa i korzyściami z życia we wspólnotcie<sup>7</sup>.

Ideał wspólnoty obywatelskiej rozwijany był w czasach nowożytnych. Podkreślano, że człowiek może się realizować poprzez uczestnictwo w życiu publicznym państwa, które traktowane być zaczęło jako „wspólnota polityczna”. Jej dobro wymagało troski nie tylko o to, co jest prywatne, ale przede wszystkim o to, co publiczne<sup>8</sup>. Zgodnie z kształtującym się ideałem republikańskim „aktywne życie obywatelskie” (*vita activa civilis*) ocenione zostało jako wyróżniony rodzaj egzystencji. Powszechnie twierdzono, że tylko przez działanie w sferze publicznej człowiek może wzmacniać swoje cnoty. Dynamiczne bytowanie w tym obszarze stało się w końcu celem samym w sobie. Zaczęło upowszechniać się przekonanie, że o pomyślności państwa decydować mają nie tylko dobre rządy, lecz również „mądrzy”, wyposażeni w „cnoty moralne” obywatele. Na wspólnotę polityczną składać się miały, oprócz rodzin, rozmaite zrzeszenia, wzmacniające siłę i jedność poddanych. Element stowarzyszeniowy stał się z czasem kluczowym

<sup>6</sup> Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 2001, s. 27.

<sup>7</sup> Cynceron, *O państwie. O prawach*, Kęty 1999, s. 26.

<sup>8</sup> M. Król, *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 1998, s. 134-143.

składnikiem społeczeństwa obywatelskiego<sup>9</sup>. W republikańskim modelu życie obywatelskie, nierozzerwalnie związane z odpowiedzialnością i troską o wspólne dobro, stanowić miało zarazem „przestrzeń praktycznej wzajemności” wolnych ludzi. Za warunek *sine qua non* wolności obywatela uznano wolność wspólnoty politycznej. Wolność jednostki miała być budowana w oparciu o autorytet prawa oraz instytucji politycznych. Siłą rzeczy musiała zostać osadzona nie tylko na systemie prawnym, ale również na moralności, religii i obyczajach. Status „bycia obywatelem” odsyłał do pojęcia „ładu politycznego”, opartego na zasadach sprawiedliwości i słuszności.

Idea dobra wspólnego, zapoczątkowana przez Arystotelesa, rozwijana w modelu republikańskim, została zmodyfikowana przez przedstawicieli liberalnej myśli politycznej – T. Hobbesa i J. Locke’a. Na plan pierwszy wysunęły się uprawnienia jednostki (wolność i własność), zaś cała organizacja życia społecznego i politycznego została im podporządkowana. Wspomniani myśliciele zaprezentowali odmienną, niż dotychczas, koncepcję społeczeństwa obywatelskiego, bazującą na pojęciu umowy społecznej. Niezależnie od wyobrażeń na temat tego, jak miał się realizować ów społeczny kontrakt, uznano, że to społeczeństwo musi sprawować kontrolę nad rządzącymi. W sytuacji, kiedy władza złamie warunki umowy, możliwe jest jej rozwiązanie. W liberalnym ujęciu kluczowe stało się respektowanie zasady podziału władzy, sformułowanej przez Monteskiusza. Akcentowano konieczność zachowania niezbędnej równowagi pomiędzy władzą centralną i siecią stowarzyszeń, które miały ją ograniczać, skłaniając zarazem do poszukiwania konsensu ze społeczeństwem<sup>10</sup>.

Dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, pod wpływem poglądów G.W.F. Hegla, dokonano się częściowe rozróżnienie pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a państwem. To właśnie Hegel zauważył, że w istocie istnieją trzy ogniwa społecznego rozwoju; obok państwa i rodziny funkcjonuje również społeczeństwo obywatelskie<sup>11</sup>. W sposób całkowity odróżnił je od państwa dopiero A. de Tocqueville w połowie XIX wieku. Sprowadził on państwo do formalnego przedstawicielstwa politycznego, tj. do instytucji władzy politycznej i mechanizmów jej sprawowania. W jego mniemaniu społeczeństwo obywatelskie stanowiło natomiast sferę wzajemnej relacji pomiędzy obywatelami, aktywnie uczestniczącymi w niektórych obszarach życia publicznego. Tocqueville twierdził, że „sztuka stowarzyszania się” jest najmocniejszym atutem w tej przestrzeni. Uznał ją za warunek zachowania demokratycznego charakteru kultury politycznej oraz prawdziwie wolnych instytucji demokratycznych<sup>12</sup>. Stowarzyszenia traktował jako swoiste „zapory

---

<sup>9</sup> J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 332.

<sup>10</sup> W. Osiatyński, *Sztuka społecznej organizacji*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 7.

<sup>11</sup> G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 226.

<sup>12</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Kraków 1996, t. 1, s. 193.

przed despotyzmem”, zaś naukę o stowarzyszeniach jako – „matkę nauk”<sup>13</sup>. Podkreślał, że w sytuacji gdyby zanikła „stowarzyszeniowa” aktywność obywateli, jednostka zostałaby osamotniona wobec instytucji państwa<sup>14</sup>.

Na problem wzajemnej relacji państwa i społeczeństwa obywatelskiego zwracał uwagę K. Marks. Nawiązując do Hegla, zredukował on zakres społeczeństwa obywatelskiego niemal wyłącznie do kategorii ekonomicznych (gospodarki rynkowej oraz związanej z nią walki klas)<sup>15</sup>. Do ustaleń Marksa odwoływał się na początku XX wieku A. Gramsci. W jego „triadzie”, obok zdominowanej przez burżuazję gospodarki i państwa (będącego narzędziem przemocy burżuazji), sytuowało się społeczeństwo obywatelskie. Uznał, że ma ono stanowić – tak w życiu społecznym, politycznym, jak i kulturalnym – swoistą zaporę dla dominacji burżuazji. Posługując się terminologią zaczerpniętą od Marksa, inaczej jednak niż on, umieścił znaczenie społeczeństwa obywatelskiego w nadbudowie, obok państwa i sfery gospodarczej. Potraktował je zatem jako element systemu społecznego<sup>16</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku miejsce idei społeczeństwa obywatelskiego zajęły doktryny społeczeństw totalitarnych (w wersji komunistycznej i faszystowskiej). Jej ożywienie nastąpiło dopiero w połowie XX wieku za sprawą sformułowanej przez K.R. Poppera koncepcji „społeczeństwa otwartego”. Popper zakwestionował zasady przyświecające społeczeństwom totalitarnym, a więc społeczeństwom „zamkniętym” na jakikolwiek dopływ idei sprzecznych z oficjalną doktryną państwową<sup>17</sup>. Na fali przemian lat 70. i 80. XX wieku pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” nabrało jeszcze innego – niż dotychczas – znaczenia. W państwach, w których dokonywała się transformacja ustrojowa, jego symbolem stało się oddolne współdziałanie obywateli przeciwko nieakceptowanej władzy. Podkreślano wagę samoorganizowania się jednostek w opozycji do socjalistycznego państwa.

W państwach demokratycznych – w owym czasie – istotną rolę odgrywać zaczęła idea kapitału społecznego, autorstwa R. Putnama<sup>18</sup>. Zauważył on, że sprawność funkcjonowania administracji wzrasta wraz z zaangażowaniem społeczności lokalnych w działalność organizacji non profit<sup>19</sup>. „Kapitał społeczny” (*social capital*) zdefiniował jako sieć relacji, norm i wartości wpływających na poziom zaufania społecznego, który przyczynia

<sup>13</sup> W. Bokajło, *Społeczeństwo obywatelskie. Sfera publiczna jako problem demokracji*, [w:] W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Społeczeństwo obywatelskie*, Wrocław 2001, s. 53.

<sup>14</sup> P. Śpiewak, *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004, s. 65.

<sup>15</sup> K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa*, Warszawa 1966, s. 5.

<sup>16</sup> A. Gramsci, *Nowoczesny Książe. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1961, s. 92; *idem, Zeszyty filozoficzne*, Warszawa 1991, s. 440.

<sup>17</sup> K.R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, *Urok Platona*, Warszawa 1999, s. 194 i n.

<sup>18</sup> M. Kisiłowski, *Prawo sektora pozarządowego. Analiza funkcjonalna*, Warszawa 2009, s. 116-118.

<sup>19</sup> R. Putnam, *Making democracy work civic tradition in modern Italy*, Princeton 1993, s. 66.

się do rozwoju społeczeństwa i gospodarki<sup>20</sup>. Kontynuatorem takiego spojrzenia jest obecnie F. Fukuyama. Utożsamia on kapitał społeczny z umiejętnością współpracy międzyludzkiej w obrębie różnych grup i organizacji. Celem współdziałania ma być realizacja własnych interesów. Kapitał społeczny staje się tym samym niezbędnym ogniwem społeczeństwa obywatelskiego<sup>21</sup>.

Przy współczesnych definicjach społeczeństwa obywatelskiego autorzy wskazują na różnorodny kontekst analizy i wyjaśniania istoty tego pojęcia. Niezależnie od zauważalnych różnic powyższa formuła zawiera w sobie wspólne, uniwersalne zasady i wartości. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim: wolność i odpowiedzialność, suwerenność i partnerstwo, tożsamość narodową, pomocniczość i partycypację, solidarność oraz sprawiedliwość społeczną. Nawiązując do klasycznych ustaleń podkreśla się najczęściej: niezbędność funkcjonowania autonomicznych (wyjętych spod kurateli władzy) stowarzyszeń i instytucji, a także konieczność istnienia owej „niewymuszonej przestrzeni” ludzkiej organizacji i działania<sup>22</sup>. Społeczeństwo obywatelskie umieszczane jest na ogół między sferą publiczną i prywatną, stanowiąc obszar wypełniający pozostałą, „wolną” sferę stosunków społecznych.

Wydaje się, że w warunkach demokracji politycznej traktowanie państwa i społeczeństwa obywatelskiego jako całkowicie rozdzielnych wymiarów nie jest do końca zasadne. Zgodzić należałoby się z opinią N. Bobbio, który stwierdza, że toczący się obecnie spór o społeczeństwo obywatelskie jest właściwie sporem o charakter państwa. Być może ma on rację prognozując, że w niedalekiej przyszłości nastąpi pełne utożsamienie społeczeństwa obywatelskiego z państwem demokratycznym<sup>23</sup>. Przemawia za tym już teraz fakt, że wiele elementów współczesnych społeczeństw obywatelskich jest ściśle związanych z istotą demokracji. Partie polityczne, związki zawodowe i różnego rodzaju inne stowarzyszenia weszły na trwałe do struktur demokratycznego państwa prawa, stając się immanentną częścią systemu politycznego<sup>24</sup>. Niektóre tradycyjne elementy ustroju demokratycznego zaliczane są więc obecnie do centralnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego. I nie chodzi tu tylko o wspomniane wcześniej organizacje, środki masowego przekazu, rozmaite inicjatywy gospodarcze czy różne formy samorządu, ale

<sup>20</sup> M. Kisilowski, *op. cit.*, s. 116-117.

<sup>21</sup> F. Fukuyama, *Kapitał społeczny*, [w:] L.E. Harrisom, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie*, Kraków 2003, s. 19.

<sup>22</sup> R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski (red.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków 1994, s. 236.

M. Walzer, *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki (red.), *Ani Książe, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków 1997, s. 84.

Ch. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski (red.), *op. cit.*, s. 59.

<sup>23</sup> N. Bobbio, *Społeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Szacki, *op. cit.*, s. 58.

<sup>24</sup> A. Antoszewski, *Społeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji*, [w:] A. Czajkowski, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. 3, Wrocław 2000, s. 16.

również o „instytucje przedstawicielskie, takie jak szerokie prawa wyborcze, wybierane władze ustawodawcze i wybierane wyższe władze wykonawcze, które wspólnie ustanawiają prawa oraz mianowane średnie i niższe instancje, które wprowadzają je w życie, a także wymiar sprawiedliwości, interpretujący i stosujący prawa, zarówno wobec rządzących, jak i rządzonych”<sup>25</sup>.

W najbardziej aktualnych rozważaniach dotyczących społeczeństwa obywatelskiego zauważalne są tendencje do poszukiwania „trzeciej drogi” pomiędzy dychotomią społeczeństwa obywatelskiego i państwa, a dążeniem do ustalenia wspólnych elementów obu tych kategorii. Udanej próby połączenia skrajnych nurtów w tej dyskusji dokonuje V.M. Pérez-Díaz. Wyróżnia on dwa obszary społeczeństwa obywatelskiego: 1) społeczeństwo *sensu largo* i 2) społeczeństwo *sensu stricto*. Na społeczeństwo obywatelskie w szerokim ujęciu składa się zespół społecznych i politycznych instytucji: władza publiczna, rządy prawa, sfera publiczna skupiająca zainteresowanych obywateli, system rynkowy oraz szereg dobrowolnych stowarzyszeń wszelkiego rodzaju. Społeczeństwo obywatelskie w wąskim rozumieniu sprowadza się wyłącznie do organizacji społecznych, pozostających poza instytucjami państwa. Chodzi zatem o „trzeci sektor”, który nie podlega kontroli władzy. Obie sfery przenikają się wzajemnie. Ich powiązanie jest jednak możliwe tylko w warunkach demokratycznego państwa prawa<sup>26</sup>.

### 3. Swoboda zrzeczeń jako fundament społeczeństwa obywatelskiego

Pojęcie wolności bywa rozumiane w różny sposób. Z perspektywy rozważań z zakresu teorii i filozofii prawa szczególne znaczenie mają definicje zaproponowane na gruncie liberalizmu. Już J. Locke podkreślał, że człowiek z natury jest wolny i rodzi się bez żadnej zwierzchniej władzy. J.S. Mill twierdził, że jedynym ograniczeniem wolności może być tylko wolność drugiego człowieka. T. Hobbes uznawał, że wolność to brak wewnętrznych przeszkód w osiągnięciu celu. J.J. Rousseau zaznaczał, że wolność może być realizowana wyłącznie w ramach wspólnoty ludzi równych i wolnych<sup>27</sup>. Filozofowie ci rozpatrywali pojęcie wolności w kontekście władzy. Chodziło o taką władzę innych nad człowiekiem, która ogranicza (lub ułatwia) realizację jego woli.

Postrzeganie związków „władzy” i „wolności” uzasadnione jest ich przeciwieństwem. Władza oznacza przecież konieczność podporządkowania się cudzej woli. Istota

<sup>25</sup> E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie*, [w:] K. Michalski (red.), *op. cit.*, s. 12.

<sup>26</sup> V.M. Pérez-Díaz, *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Kraków 1996, s. 5.

<sup>27</sup> Zob. szerzej: J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992; J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2006; T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 2006; J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, Kęty 2007.

wolności polega natomiast na realizacji woli własnej<sup>28</sup>. Pod wpływem myśli liberalnej upowszechniło się przekonanie, że rozumna jednostka, posiadająca „wolną wolę” zdolna jest do dokonywania wyborów. U podstawy demokracji legło założenie, że człowiek jako „podmiot woli” powinien móc dowolnie, bez nacisków zewnętrznych, kształtować swoją aktywność.

W klasycznych, liberalnych rozważaniach na temat wolności widoczne stało się wyodrębnienie dwóch jej rodzajów: „wolności negatywnej” i „wolności pozytywnej”. Pierwsza z nich to „wolność od”, a więc wolność od arbitralnej władzy drugiego człowieka. Rozumiana jest ona najogólniej jako brak ingerencji z zewnątrz (zarówno ze strony państwa, jego instytucji, jak i innych osób). Drugi rodzaj wolności to „wolność do”, oznaczająca możliwość swobodnego działania i dokonywania preferowanych wyborów (stylu życia, religii, światopoglądu etc.)<sup>29</sup>. Wolność ujmowana negatywnie wiąże się w demokratycznym państwie z zasadą związania państwa prawem (zasadą legalizmu). Ogranicza swobodę działania władzy do zakresu określonego w normach kompetencyjnych. Wolność pozytywna natomiast utożsamiana jest z zasadą domniemania wolności jednostki, dającą możliwość swobodnej aktywności w granicach indyferencji prawnej (pomiędzy zakazami i nakazami prawa). Związana z wolnością zasada nieingerencji stała się podstawą funkcjonowania współczesnych państw. Władze publiczne mają chronić wolność człowieka poprzez odpowiednio stanowione prawo. W pewnych sytuacjach możliwe stają się jednak jej ograniczenia<sup>30</sup>.

Wolność zrzeszania przynależy do wolności politycznych. Ma swoje źródła w koncepcji społeczeństwa obywatelskiego. To właśnie na jej gruncie uznano, że tak jak wolność w ogóle, tak i swoboda zrzeszeń przysługuje ludziom w sposób przyrodzony, z samej racji przynależności do gatunku ludzkiego. Zaznaczyć należy, że już w XVIII wieku funkcjonowało tzw. „prawo do spokojnych zgromadzeń”, utożsamiane dziś z wolnością zrzeszania. Pojawieniu się prawa do zrzeszeń towarzyszyły doktrynalne spory. Ci, którzy twierdzili, że ma ono charakter autonomiczny, argumentowali, że prawo to wynika z istoty człowieczeństwa; jest naturalne, i jako takie musi być niezależne od innych społecznych wartości. Zwolennicy podejścia instrumentalnego podkreślali natomiast, że prawo to (tak jak i inne prawa oraz wolności) stanowi jedynie środek do realizacji określonych celów społecznych. Z czasem zauważalne stało się połączenie obu tych

---

<sup>28</sup> L. Wiśniewski, *Prawo a wolność człowieka - pojęcie i konstrukcja prawna*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 51.

<sup>29</sup> I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, [w:] I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 178-233.

<sup>30</sup> Ustęp 3 art. 31 Konstytucji RP zawiera warunki ograniczenia wolności: 1) tylko normą ustawową; 2) gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie; 3) ze względu na precyzyjnie wymienione cele ochrony: bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej lub wolności i praw innych osób; 4) ograniczenia nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

stanowisk. A. de Tocqueville dostrzegł w swobodzie zrzeszania instrument, który przynosi pozytywne społeczne efekty. Jednocześnie wykorzystał ideę autonomicznych praw i wolności stwierdzając, że: „naturalnym przywilejem człowieka [...] jest prawo do łączenia swoich wysiłków, z wysiłkami takich jak on stworzeń i wspólne z nimi działanie”<sup>31</sup>. Podkreślił, że prawo do zrzeszania jest niemal tak niezbywalne jak prawo do wolności osobistej.

Pod wpływem utilitaryzmu, swobodzie zrzeszeń zaczęto w coraz większym stopniu przypisywać charakter instrumentalny. Jak zauważa R.A. Epstein, przyczyniła się do tego m.in. teoria sprawiedliwości, sformułowana przez J. Rawlsa<sup>32</sup>. Z czasem uświadomiono sobie, że traktowanie wolności zrzeszania w sposób autonomiczny wiązałoby się możliwością tworzenia bardzo rozmaitych stowarzyszeń; nie tylko takich, które przyczyniają się do „wspólnego dobra”. Legitymizowane stałoby się również tworzenie organizacji rasistowskich, seksistowskich, faszystowskich czy autorytarnych, które nie tylko nic do „wspólnego dobra” nie wnoszą, ale wręcz przeciwnie, mogą prowadzić do jego pomniejszenia lub destrukcji. Instrumentalne, przesiąknięte utilitaryzmem podejście prezentuje chociażby R.J. Besler. Zwraca on uwagę na fakt, że wprawdzie „swoboda zrzeszeń nie gwarantuje dobrego wyniku. Bez niej jednak życie byłoby znacznie gorsze”<sup>33</sup>.

Reasumując, w teoretycznych rozważaniach dotyczących swobody zrzeszeń wolność rozumiana jest jako zasada autonomiczna i niezbywalna. Prawo do zrzeszania się jest czymś naturalnym dla człowieka, który, jak zauważył to już Arystoteles, jest przecież istotą społeczną. Swoboda zrzeszeń ma jednak obecnie charakter instrumentalny. Definiowana bywa najczęściej w ujęciu negatywnym. Stanowi istotny element pośród praw i wolności politycznych. Jest ucieleśnieniem dążeń ludzkich do wspólnego realizowania określonych celów: działania na rzecz określonej sprawy czy idei. Przynależność do różnych dobrowolnych organizacji (oraz działalność w nich) jest przejawem indywidualności człowieka, przyczynia się do jego samorealizacji, podkreśla wolność i niezależność od państwa. Ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia statusu prawnego jednostki, ale również sfery życia społecznego autonomicznej wobec władz publicznych.

Swoboda tworzenia oraz funkcjonowania rozmaitych zrzeszeń zagwarantowana jest przez Konstytucję RP z 2 kwietnia 1997 r. Ustrojodawca uznał ją za istotny element naczelnej zasady ustroju społecznego państwa, określonego jako społeczeństwo obywatelskie. Szereg przepisów odnosi się do szeroko pojętej wolności zrzeszania się. Kluczowe znaczenie mają artykuły: 12 i 58. Nadanie wolności zrzeszania się formy prawnej oznacza zagwarantowanie uprawnionym podmiotom takiej sfery aktywności, w której

<sup>31</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, Kraków 1996.

<sup>32</sup> R.A. Epstein, *Principle for a free society: Reconciling individual liberty with the common good*, New York 1998, s. 12, s. 120-183.

<sup>33</sup> R.J. Besler, *Freedom of association: rights and liberties under the law*, Oxford 2004, s. 5-6.



możliwe jest realizowanie wspólnych celów oraz rozwijanie i kształtowanie zainteresowań w rozmaitych dziedzinach życia. W obszarze tym wyłączona bądź istotnie ograniczona powinna być ingerencja zewnętrzna. Na gruncie doktrynalnych rozważań wolność zrzeszania się składa się z pięciu zasadniczych elementów. Są to: 1) wolność tworzenia zrzeszeń; 2) swoboda ich działalności; 3) wolność przystępowania do już istniejących zrzeszeń; 4) wolność nieskrępowanego występowania z zrzeszeń; 5) swoboda decydowania przez członków zrzeszenia o zakończeniu jego działalności. Wszelka ingerencja pochodząca od organów państwa musi być zawsze legitymowana konkretnym upoważnieniem ze strony prawodawcy. Ten zaś, kierując się troską o ochronę innych dóbr i wartości, powinien wyraźnie określić jej dopuszczalny zakres oraz formy<sup>34</sup>. W związku z tym, że konstytucyjne prawo zrzeszania się zostało ujęte jako wolność obywatelska, ustawodawca nie jest uprawniony do regulowania przejawów aktywności obywateli, a jedynie do określenia ram, których obywatelowi nie wolno przekraczać. Ustawa zasadnicza zawiera ogólne wskazanie granic wolności zrzeszania się, wyrażając w art. 58 ust. 2 zakaz tworzenia i działalności zrzeszeń, których cel lub działalność są sprzeczne z Konstytucją lub ustawą. W odniesieniu do szczególnych form zrzeszeń Konstytucja indywidualizuje ograniczenia w korzystaniu z tej wolności.

Regulacje konstytucyjne potwierdzają, że Polska, jako demokratyczne państwo prawa, uznaje – przynajmniej w sferze normatywnej – wolność tworzenia i funkcjonowania rozmaitych zrzeszeń<sup>35</sup>. Stanowią one podstawę funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. To między innymi za ich sprawą realizowana może być idea pluralizmu. Niezbędne jest, aby różnorodne zrzeszenia (będące odzwierciedleniem różnorodności poglądów, postaw i interesów rozmaitych grup) były nie tylko dopuszczone do działania, ale również świadomie popierane przez państwo.

#### **4. Podsumowanie**

Współczesna koncepcja społeczeństwa obywatelskiego ma swoje korzenie w starożytnej idei wspólnoty politycznej. Dojrzała korzystając z nowożytnej, republikańskiej i liberalnej tradycji politycznej. Doktrynalny spór o sposób definiowania pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” oscyluje wokół skrajnie odmiennych spojrzeń na jego istotę i stosunek do terminu „państwo”. Do niedawna dominowały poglądy uznające dychotomię tych dwóch kategorii. Obecnie zwiększa się popularność stanowisk zakładających

---

<sup>34</sup> P. Czarny, B. Naleziński, *Wolność zrzeszania się*, [w:] B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 592.

<sup>35</sup> M. Kaźmierczuk, *Wolność zrzeszania się jako element społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2015, nr 28, s. 21-34.

pewną ich spójność. Poszukując wspólnych elementów, coraz częściej przyjmuje się, że formułę „społeczeństwo obywatelskie” i „państwo” nie powinno się już dziś rozdzielać. Pojęcia społeczeństwa obywatelskiego nie należy również – jak czyniono to do tej pory – utożsamiać wyłącznie z segmentem pozarządowym („trzecim sektorem”). Obejmuje ono bowiem znacznie szerszy zakres znaczeniowy. Staje się nierozzerwalnie związane z demokratycznym państwem prawa, wchłaniając tradycyjne elementy demokratycznego ustroju. „Trzeci sektor” sprowadzony zostaje do sedna definicji społeczeństwa obywatelskiego rozumianego *sensu stricto*. Tym niemniej jego społeczna użyteczność jest nadal niezmiernie istotna. Dobrowolna aktywność obywatelska przyczynia się do pomnażania „dobra wspólnego”, przynosząc korzyści nie tylko jednostkom, ale również państwu, wspierając je chociażby w świadczeniu usług opiekuńczych czy edukacyjnych. Aktywność taka jest możliwa tylko i wyłącznie w warunkach demokratycznego państwa prawa, poprzez zagwarantowanie pluralizmu i związanej z nim swobody zrzeszeń oraz prawa do tworzenia i funkcjonowania rozmaitych organizacji pozarządowych.